



Głubczyckie i legendy w komiksach i

głosach



Wielka tasiemka

W I połowie XIX wieku w Głubczycach żyła starsza pani zwana przez mieszkańców „Wielką Tasiemką”. Ta zadbana, lecz biedna osoba, utrzymywała się z ręcznego wyrabiania tasiemek, fartuchów i tym podobnych rzeczy.

„Wielka Tasiemka” była zawsze głodna. Na Wigilię nie było jej stać na świąteczną wieczerzę, toteż wpadła na pomysł. Ubrała swój niedzielny strój do kościoła, założyła czepiec na głowę, powkładając do wiklinowego kosza kolorowe pióra, obrazki i inne drobiazgi i zaczęła chodzić po domach, gdzie opowiadała dzieciom bajki i rozdawała im „koszykowe skarby”. Rodzice dzieci chętnie dawali jej za to drobne sumy pieniędzy. Dzięki temu starsza pani mogła coś sobie kupić na świąteczny stół. Latem

„Wielka Tasiemka” przędła do późnej nocy wśród kłębow kurzu w swojej małej izdebce. Sąsiedzi zaczęli narzekać na towarzyszące przędzeniu mruczenie kołowrotka, grozili nawet policją. Pewnego razu jakiś głubczyczanin nocą wracał od rodziny do domu na ul. Ratuszowej. Właśnie przechodził za kościołem parafialnym i mało co nie umarł ze strachu. Koło legendarnej Lipy Dżumy usłyszał dziwne odgłosy. Nazajutrz „całe Głubczyce” mówiły, że koło Lipy Dżumy straszy. Następnego wieczora wybrali się tam dwaj policjanci. Zdumieni ujrzeli przy świetle księżycy pod wielką lipą „Wielką Tasiemkę”, która, aby nikomu nie przeszkadzać, pracowała ze swoim kołowrotkiem pod Lipą Dżumą.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

